



**Citation:**

Kurdyła, T. (2021). Jak polscy kaktusiarze „mówią” o swoich roślinach. *Slavia Meridionalis*, 21, Article 2415. <https://doi.org/10.11649/sm.2415>

## **Tomasz Kurdyła**

Uniwersytet Jagielloński

<https://orcid.org/0000-0002-3908-5457>

# **Jak polscy kaktusiarze „mówią” o swoich roślinach**

Obserwacja współczesnych internetowych forów dyskusyjnych może prowadzić do wniosku, że powstanie i upowszechnienie Internetu przyczyniły się nie tylko do stabilizacji, ale także rozwoju i upowszechnienia wielu socjolektów. Dotyczy to także języka używanego przez kaktusiarzy, czyli hodowców kaktusów. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie przyczyn i warunków powstania oraz rozwoju tej odmianki językowej, a także określenie jej swoistych cech leksykalnych oraz cech językowego obrazu roślin społeczności kaktusiarzy. Podstawą materiałową niniejszych rozważań są teksty zamieszczane na największym polskim forum dyskusyjnym o tematyce ogrodniczej: *Forum Ogrodniczym*, w dziale *KAKTUSY i inne sukulenty* (dalej FO).

## **1. Kaktusiarstwo w Polsce**

Tradycje kaktusiarstwa (dawniej *kaktofilstwa*) w Polsce sięgają XIX stulecia, jednak jego korzenie są jeszcze starsze (w połowie XVII wieku w jednym z ogrodów królewskich w Warszawie uprawiano *Opuntia vulgaris*). Najstarszą w języku polskim wzmiankę o kaktusach znajdujemy w pierwszym tomie *Roślin*

This work was supported by the Polish Ministry of Education and Science.

Competing interests: no competing interests have been declared.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License ([creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/](https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/)), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2021.

*potrzebnych, pożytecznych, wygodnych...* Krzysztofa Kluka z 1777 roku (Dubielecka & Wróblewski, 2010, s. 8). Obszerne hasło w *Encyklopedyi Orgelbranda* przekonuje, że w XIX wieku zainteresowanie kaktusami musiało być spore:

Kaktus (Cactus Lin.), nazwa roślin **powszechnie znanych** (podkr. autor), po cieplarniach i mieszkaniach zazwyczaj hodowanych, [...]. Kaktusów jest bardzo wiele gatunków, bo już dziś przeszło 180 poznano i opisano. [...] Jeżeli stworzymy z nich **kollekcję**, jak to po ogrodach botanicznych lub zamożniejszych prywatnych niekiedy napotykać można [...] (cyt. za: Dubielecka & Wróblewski, 2010, s. 10).

Jeszcze przed Orgelbrandem kaktus został wspomniany w innym, literackim z kolei dziele z pierwszej połowy XIX wieku:

Pan Tadeusz kręcił się nudząc nie pomału  
Długą rozmową, w której nie mógł brać udziału;  
Aż gdy zaczęto sławić cudzoziemskie gaje  
I wyliczać z kolei wszystkich drzew rodzaje:  
Pomarańcze, cyprysy, oliwki, migdały,  
**Kaktusy**, aloesy, mahonie, sandały...

Pierwszą polską książką w całości im poświęconą była *Rodzina kaktusów opisana i w systematycznym porządku przedstawiona z dodaniem wiadomości o hodowli i pielęgnowaniu tych roślin przez Józefa Bergera* (1882), drukarza z zawodu. We wstępie utyskuje autor na „małą u nas liczbę amatorów tych roślin”, jednak pół wieku później sytuacja radykalnie się zmieniła, bowiem w numerze 19 dwutygodnika *Ogrodnik* z 1931 roku, czytamy:

Wobec braku podręczników hodowli kaktusów, które obecnie mają tylu zwolenników, Redakcja poświęca tym roślinom zasadniczą część obecnego numeru *Ogrodnika* [...] (cyt. za: Dubielecka & Wróblewski, 2010, s. 15).

Międzywojenną modę na kaktusy opisał sensacyjny dziennik *Kurjer Czerwony* (nr 6 z roku 1931):

O tem, że kaktusy są obecnie najmodniejszymi „kwiatami” – wiemy wszyscy. Każda szanująca się kwiaciarnia uważałaby sobie za gruby dyshonor, gdyby nie miała na wystawie przynajmniej pięćdziesięciu doniczek kaktusów. [...] Nie ma prawie domu, któryby nie posiadał przynajmniej kilku kaktusów. [...] Oto w tych dniach odbył się w Warszawie ślub, w czasie którego panna młoda szła do ołtarza z doniczką kaktusa w ręku! (cyt. za: Dubielecka & Wróblewski, 2010, s. 14).

Początek lat 30. XX wieku to okres największej popularności kaktusów w Polsce. Ukazuje się wówczas kilka książek na ich temat, najwymowniejszym jednak jej wyrazem jest powołanie do życia w 1932 roku Towarzystwa Przyjaciół Kaktu-

sów, które trzy lata później zaczęło wydawać periodyk „Świat Kaktusów”. Po wojnie zniszczone kolekcje i kaktusiarstwo odradzały się wolno, a zrzeszenie kaktusiarzy wznowiło działalność dopiero w roku 1966 w postaci Polskiego Towarzystwa Miłośników Kaktusów (dalej PTMK) (Dubielecka & Wróblewski, 2010, s. 19; Wojnowski, 2018, s. 43). Trzy lata po powstaniu Towarzystwo liczyło 1198 członków w 13 oddziałach, jednak ledwie kilka lat później nastąpił gwałtowny spadek zainteresowania kaktusami, a liczba członków Towarzystwa wyraźnie zmalała, do ok. 300 w 1972 roku (Dubielecka & Wróblewski, 2010, ss. 20–22). Dziś PTMK działa w 11 oddziałach, skupia blisko 300 członków. Od momentu odrodzenia w 1966 roku wydaje wznowiony „Świat Kaktusów”, obecnie półrocznik, organizuje doroczne spotkania kaktusiarzy polskich i czeskich o nazwie „Kaktusiada”. Na początku nowego tysiąclecia powstało kolejne stowarzyszenie, Polskie Towarzystwo Kaktusowo-Sukulentowe, wydające od 2005 roku własny periodyk „Kaktusy i Inne” (ukazało się 12 roczników). Liczba kaktusiarzy niezrzeszonych w obu towarzystwach jest niemożliwa do ustalenia, można jednak zakładać, że nie jest mniejsza od zrzeszonych.

## 2. Leksyka. Terminy botaniczne i słownictwo żargonowe

Jedynym na ogół wyznacznikiem odrębności socjolektów wobec innych wariantów języka jest pewien zasób słownictwa, w tym frazemów. Nie inaczej jest w socjolekcie kaktusiarzy, występującym w dwóch wariantach: oficjalnym, „uterminologizowanym”, i nieoficjalnym, spotocyzowanym. Pierwszy używany jest w tekstach pisanych naukowych lub popularyzatorskich (książkach i czasopismach) oraz w referatach wygłaszanych podczas spotkań PTMK. Występuje w nich słownictwo botaniczne i związane z ogrodnictwem, głównie terminy naukowe i łacińskie nazwy taksonomiczne odnoszące się do (a) rodzajów i gatunków kaktusów (nie tylko taksony, lecz również terminy typu *endemit*, *monotyp*, *variegata*, *hybryda*, *kultywar*). Należy tu także inne botaniczne oraz związane z ogrodnictwem słownictwo obejmujące: (b) morfologię kaktusów, np. *żebra*, *stożek wzrostu*, *areola*, *aksila*, *cierń*, *cefalium*, *epiderma*, *korzeń palowy*, *włośniki*, *pH*; (c) ich wzrost, rozmnażanie, uprawę, np. *rozmnażanie generatywne* i *wegetatywne*, *skaryfikacja*, *siewka*, *zraz* i *podkładka*, *grzyby mikoryzowe*, *przędziorek*, *humus*, *zeolit*. Oczywiście większość leksyki fachowej stanowi słownictwo pierwszej grupy, czyli botaniczne nazwy kaktusów.

Ten zasób leksykalny jest w większości przenoszony do nieoficjalnego wariantu socjolektu kaktusiarzkiego, używanego w swobodnych na ogół dyskusjach, rozmowach i „rozmówkach” prowadzonych na FO. Jego wysoce terminologiczny charakter wynika z kolekcjonerskiego zazwyczaj charakteru tego hobby – ścisłość nazewnictwa zabezpiecza przed dublowaniem gatunków i odmian w kolekcji, warunkuje planowanie jej rozwoju; w zbiorach każda roślina opatrzona jest stosowną etykietą, która opisuje roślinę w sposób możliwie dokładny, pełny i jednoznaczny. Taksonom towarzyszą często tzw. *numery polowe* (określające dokładną lokalizację stanowisk naturalnych, z których pochodzą dane kaktusy), niekiedy również dodatkowe informacje lokalizacyjne. Na strony FO (FO, b.d.) przenoszone są zatem pełne nazwy kaktusów, tworzone w schemacie:

**rodzaj – gatunek** (s./sp.) – **odmiana** (v./var./ssp.) – **pododmiana / forma** (f./fa.) / **kultywar** (c./cv.)<sup>1</sup>, np.:

*Copiapoa humilis* ssp. *tenuissima* f. *monstruosa*

*Lobivia arachnacantha* v. *densisetata* 'vallegrandensis' TB511.1, Vallegrande, Santa Cruz, Bolivia, 2038 m n.p.m.

Występują one głównie pod fotografiami roślin i pełnią tę samą funkcję co etykiety w doniczkach. Natomiast w innych typach komunikacji na forum dochodzi do pewnego „rozluźnienia” nomenklatury i w postach użytkowników obok oficjalnych nazw botanicznych używane są ich żargonowe synonimy. Również niektóre (nieliczne jednak) leksemy związane z uprawą znajdują odpowiedniki w postaci profesjonalizmów (np. *rzepa*, *pietrucha* ts. co *korzeń spichrzowy*, *łupanie* ts. co *skaryfikacja* ‘usuwanie łupin nasienia’, *lizak* ts. co *kaktus szczepiony*, *chemia* ‘środki ochrony roślin’).

## 2.1. Nazwy rodziny

Kaktusy to charakterystyczna, przez to dość dobrze znana w Polsce grupa roślin. Na około 200 nazw roślin, których uczymy się w szkole, tylko 13 używanych jest względnie często, wśród nich jest *kaktus* (Habrajska, 2001, s. 208). Po raz pierwszy łacińska nazwa *cactus* pojawiła się w pierwszym tomie *Dykcyonarza* Kluka (1786) jako synonim późniejszej nazwy rodzajowej *opuncja*. U Lindego jednak brak jakiegokolwiek nazwy tej rodziny roślin, za

---

<sup>1</sup> Używane tam skróty oraz ortografia nazw kaktusów nie są w pełni zgodne ze stosowanymi w botanice.

to już w drugiej połowie XIX stulecia obok *kaktusa* słowniki i encyklopedie notują polskie odpowiedniki, por. u Orgelbranda: „Nasi botanicy kaktusom nadali polską nazwę *cierniec*, która [...] nie przyjęła się jednak, bo jest niepo-trzebną” (cyt. za: Dubielecka & Wróblewski, 2010, s. 10), w SWil (SWil, 1861) zaś odnotowany jest nie tylko *cierniec*, ale i *rozdzieniec*, *cierrńcowate rośliny* = *opuncjowe rośliny* oraz:

**Kakt**, v. **Kaktus**, u, lm. y, m. bot. 1) (Cactus et Cereus), roślina amerykańska, in. *Cierniec*, *Opuncja*, *Figa amerykańska*, *Pałka*, *Placek*, *Gromnica*, *Karczoch*, *Knot*, *Żygadła* [...].

Przy hasła *karczoch* nie podano znaczenia ‘kaktus’, *pałka*, *gromnica*, *knot* opisane zostały jako synonimy *kaktusa* (= bot. ob. *Kakt/Kaktus*), wydaje się jednak, że mogły to być nazwy rodzajowe jak *placek* („roślina z rodzaju kaktów”) i zapewne *żygadła* („in. *Opuncja*, *Kakt*, *Placek*, ob. *Kakt*”). W SW (SW, 1900–1927) powtarzają się wszystkie te nazwy (podstawowy leksem to *kaktus*) prócz *żygadli* i *cierrńcowatych roślin*. U Doroszewskiego odnotowany jest już wyłącznie *kaktus* (SJPD, 1958–1969).

Dla całej rodziny *cactaceae* używa się na FO (FO, b.d.) obok powszechnego i oficjalnego *kaktusa* (oraz hiperonimu *roślina/roślinka*) także nazw *kaktusik*, *kłujak* i *cierniuch*; niekiedy też zwie się kaktusy *dziećmi słońca*. Rośliny inne niż kaktusy, zwłaszcza liściaste, nazywają kaktusiarze lekceważąco, lecz z przy-mrużeniem oka *zieleniną* lub *sałatą*. Używa się też nazw na pewne nienaukowo wydzielone typy kaktusów, m.in.:

*patyczaki*, *patyki* ‘kaktusy i inne sukulenty przypominające uschłe gałęzie’  
*badyle* ‘kaktusy lub inne sukulenty o jednym wysokim pędzie lub nieefektywne’  
*mrozaki* ‘kaktusy mrozoodporne’  
*chilijczyki* ‘kaktusy charakterystyczne dla Chile’  
*marketowce* ‘kaktusy zazwyczaj pospolite, kupione w markecie lub sklepie ogrodniczym’  
*kundle*, *mieszance* ‘hybrydy kaktusów’.

## 2.2. Nazwy rodzajowe

Większa część żargonowych synonimów oficjalnych nazw botanicznych to nazwy rodzajowe. Ich występowanie warunkowane jest czynnikami dwój-akiego rodzaju, przede wszystkim językowymi (regularna i czytelna budowa słowotwórcza nazw oficjalnych), w mniejszym nieco stopniu pozajęzykowymi (popularność roślin). Tworzy się je przy użyciu dwóch mechanizmów słowo-twórczych, charakterystycznych dla polszczyzny potocznej.

A. Synonimy żargonowe występują zazwyczaj w miejscu łacińskich *compositów* o wyraźnej budowie słowotwórczej, czytelnej nawet dla osób nieznających łaciny. Tworzone są na drodze **dekompozycji** – redukcji powtarzającego się członu złożeń, której może towarzyszyć sufiksacja. Skróceniom ulegają przede wszystkim nazwy z członem *-cactus*, formant zaś ma wartość pragmatyczną i przenosi nazwy do rejestru potocznego, np. *ferak* (*Ferocactus*), *cleisto* (*Cleistocactus*), *strombol/strombak* (*Strombocactus*), *sclero/sklerak* (*Sclerocactus*), *pedio/pediak* (*Pediocactus*), *disco* (*Discocactus*), *noto/notek* (*Notocactus*), *melo/melak* (*Melocactus*), *tefro/tefrak* (*Tephrocactus*). Podlegają im też nieliczne nazwy z członem *-carpus* oraz liczniejsze (lecz rzadko skracane, o czym niżej), z członem *-cereus*, np. *turbinek/turbiniak* (*Turbinicarpus*), *ariak* (*Ariocarpus*); *chamak/chamaczek* (*Chamaecereus*), *tricho* (*Trichocereus*). *Echinofossulocactus*, złożenie trójczłonowe, skracane jest do jednego, wewnętrznego członu – *fosulak/fossulak*. Występują również skrócenia innego typu: redukcji ulega człon drugi, który sam w sobie stanowi nazwę odrębnego rodzaju, np. *medio* (*Mediolobivia* – obok rodzaju *Lobivia*), *sulka* (*Sulcorebutia* – obok rodzaju *Rebutia*). O nazwach tego typu decyduje zatem czynnik językowy, ekonomizacja, ograniczana jednak względami znaczeniowymi, np. rzadko skracane są nazwy z członem *Echino-*, ponieważ stanowi on bazę dla mian kilku rodzajów kaktusów, por. użytkownik A: „[...] Zmarnował się mój ukochany kaktus Echino [...]” – użytkownik B: „Echino – co? Echinopsis, Echinofossulocactus, Echinocereus, Echinocactus [...]?”.

Używane są również skrócenia jednostkowe, np. *epi* (*Epiphyllum*), *lofka* (*Lophophora*), *astro/astrak* (*Astrophytum*). W zasadzie są to jedyne lub wyjątkowe we współczesnej taksonomii rodziny *cactaceae* nazwy rodzajowe z członami łac. lub grec. *-phyllum*, *-phora*, *-phytum*, jednak miejsce ucięcia na ogół trafnie wyznacza samogłoska, nie bez znaczenia jest może i to, że człony te występują jednak w dawnych, nieaktualnych nazwach rodzajowych i gatunkowych, np. *Stenocactus phyllacanthus*, *Lophocereus*, *Pelecyphora*, *Conophytum* (rodzaj sukulenta). Tutaj należą też licznie występujące skrócenia *Gymnocalycium*: *gymno/gymnol* (*-calycium* tworzy jedną tylko jeszcze nazwę rodzajową, *Acanthocalycium*, skróconą na FO do *akanto* tylko raz). W przypadku tych dekompozycji zdaje się decydować drugi ze wspomnianych wcześniej czynników, pozajęzykowy, czyli popularność danych roślin w kolekcjach lub przynajmniej powszechna ich znajomość przez kaktusiarzy. Efektownie kwitnące *Epiphyllum* uprawiane jest nie tylko przez kaktusiarzy, rodzaje *Lophophora* i *Astrophytum* cieszą się powodzeniem ze względu na swą nietypową urodę.

Wspomniane *copmosita* z członem *-cereus* stanowią najliczniejszą grupę złożzeń, mimo to tylko trzy z nich są redukowane o powtarzający się człon, ponieważ różne *cereusy* są w kolekcjach raczej mało popularne, wymagają bowiem stosunkowo dużo miejsca i bardzo wielu lat do pierwszych kwitnień. Dlatego nieliczne są dekompozycje złożzeń z członem *cereus*, nie poddaje jej się nawet popularny w zbiorach *Oreocereus* (303 użycia, brak *\*oreo*).

Ten czynnik decyduje też o wyższej frekwencji polskich modyfikacji – im częściej dane rodzaje występują w kolekcjach lub przynajmniej są przez kaktusiarzy znane i cenione, tym częściej są tematem wpisów, wzrasta liczba użycia ich nazw i szansa na „determinologizację”. Obecnie bardzo dużym zainteresowaniem cieszy się rodzaj *Gymnocalycium*, wyszukiwarka forumowa wyświetla 6011 wyników dla zapytania o formę łacińską i 2811 dla formy *gymno* oraz 321 dla *gymnol* (co daje stosunek mniej więcej 2:1)<sup>2</sup>. Popularne *Astrophythum* pod tą nazwą występuje 1684 razy, jego spolszczone postacie 1240 (*astro*) i 88 (*astrak*), a więc w jeszcze wyższym stosunku nazw polskich do łacińskiej. Inaczej w przypadku rzadziej uprawianych rodzajów: *Thelocactus* (800 wyników) – *thelo* (27 wyników) oraz *Eriocactus* (455 wyników) – *erio* 15 wyników, mimo czytelnej budowy tych złożzeń. Rzadki w kolekcjach, bo trudny w uprawie (i bardzo trudny w wysiewach) *Austrocactus* pod nazwą łacińską występuje 18 razy, pod spolszczoną *austro* 2 razy. Nieczęsto w zbiorach występujący *Brasilicactus* pojawia się 157 razy, brak *\*brasili* (choć tu może decyduje inne zakończenie członu pierwszego); rzadkie w zbiorach polskich są też rodzaje chilijskie, w tym: *Pyrhocactus* (219) – *pyrro* (2), *Horridocactus* (38) – *\*horrido* brak.

**B.** Popularność pewnych rodzajów albo przynajmniej zainteresowanie nimi prowadzi do innej jeszcze regularnej (choć już nie tak licznej) modyfikacji terminów, **sufiksacji**, ściślej zaś pozorowanej deminutywizacji, np.: *lobiwka* (*Lobivia*), *mamilarka* (*Mammillaria*), *aylosterka* (*Aylostera*), *koryfantka* (*Coryphantha*); zdecydowanie rzadziej: *orojka* (*Oroya*); *eskobarka* (*Escobaria*), *islajka* (*Islaya*), *neowerdermanka* (*Neowerdermannia*), *pygmacz* (*Pygmaeocereus*), *uebelmanka* (*Uebelmannia*), *geohintonka* (*Geohintonia*), *pelecycforka* (*Pelecycphora*), *neoporterka* (*Neoporteria*), *copiapółka* (*Copiapoa*).

Oczywiście, jak można było zauważyć wyżej, sufiksacja często towarzyszy dekompozycji (typ *ferak*, *ariak*). Formanty afiksalne wnoszą do derywatów

---

<sup>2</sup> Podaję wyniki dla form mianownikowych, dlatego stosunki są szacunkowe (np. *gymno* jest nieodmienne, *gymnol* odmienia się regularnie, *gymnocalycium* odmienia się tylko w l.mn.).

pragmatyczną wartość kategoriałną: stylistyczną (dostosowanie słownictwa do niższego rejestru stylistycznego – taką samą funkcję pełnił ucięcie we wcześniej omówionych nazwach), zazwyczaj też ekspresywną. Natomiast w odniesieniu do derywatu *frajlejka* można mówić o współmotywacji deminutywnej (choć oczywiście nie o funkcji *stricte* deminutywizującej), rodzaj *Frailea* to bowiem jedno z najmniejszych kaktusów.

Nieliczne nazwy rodzajowe nie tworzą żadnych wariantów żargonowych. Czasem decyduje o tym czynnik formalny, brak wzorca derywacyjnego, np. dla *Aztekium*, *Eriosyce*, czasem popularność roślin, np. rzadkie w kolekcjach *Peniocereus* lub *Neolloydia* są pozbawione odpowiedników żargonowych.

### 2.3. Nazwy gatunkowe

Żargonowe nazwy gatunkowe stanowią już rzadkość, a o ich wystąpieniu decyduje wyłącznie czynnik pozajęzykowy, choć i w płaszczyźnie językowej łączą je pewne podobieństwa – niektóre przybierają postać imion ludzkich, a podstawą słowotwórczą jest nazwa gatunkowa motywowana antroponimem: *carmenka* (*Mediolobivia carmenae*); *tereska*, *sanchezka*, *lutka*, *duwejka* to cenione gatunki rodzaju *Mammillaria*: *M. theresae*, *M. sanchez-mejoradae*, *M. luethyi*, *M. duwei*; *michaś* to *Gymnocalycium mihanovichi*, dostępny w każdej niemal kwaciarni, ale i oryginalny kaktus. *Królowa jednej nocy* (*Selenicereus grandiflorus*) zyskała swe miano ze względu na duży, efektowny kwiat otwierający się na krótki okres nocą. Spoza forum znam dwie jeszcze nazwy gatunkowe: *perezdelarozka* (rzadka i ceniona *Mammillaria perezdelarosae*) i *armatka* (tęgo uciernione *Gymnocalycium armatum*).

Tego typu nazwy gatunkowe są zamiennikiem pełnej nazwy oficjalnej, tj. rodzajowej i gatunkowej, nazwy typu *\*Mammillaria sanchezka* miałyby w sobie coś z tautologii. Istnieje tu inny jeszcze czynnik blokujący takie połączenie, mianowicie stylistyczna niespójność obu członów, a kaktusiarze zdają się preferować w zakresie nazewnictwa jednorodność stylu, oficjalny uznając za wzorcowy (mimo wszystko terminy i nazwy łacińskie są częstsze od żargonowych, spolszczonych), dlatego nie występują lub są okazjonalne również połączenia spolszczonego wariantu żargonowego z łacińską nazwą gatunkową, nie *\*ferak hystrix*, *\*lobiwka jajoiana* lecz *Ferocactus hystrix*, *Lobivia jajoiana*.

Kaktusiarze raczej niechętni są (nielicznym) nieoficjalnym nazwom spotykanym w szerszym obiegu, powstałym poza socjolektem i oficjalnym



nazewnictwem botanicznym (niemogącym zatem pełnić funkcji dla socjolektu charakterystycznych). Oprócz wspomnianej *królowej jednej nocy* należy do nich m.in. *fotel teściowej* (*Echinocactuss grusonii*), dla którego kaktusiarze mają nazwę *gruson*. Nazwa dwuczłonowa używana jest jeszcze stosunkowo często, 55 razy (natomiast *gruson* 116 razy, łaciński *grusonii* 480 razy), ale *czapka biskupia/biskupa* (*Astrophythum myriostigma*) już bardzo rzadko: 7 razy wobec 444 użyć *myriostigma* i 29 użyć *myrio*. Lekceważący nieco stosunek do mian niewywodzących się z socjolektu lub terminologii botanicznej wyraża wpis:

Astraczk, Agnieszko, to moja wielka, nieprzerwana miłość [...], od pierwszego niemal kopa, kiedy jeszcze mówiłam na myrio „czapka biskupia” :)

### 3. Metaforyka i kolokacje. Językowy obraz roślin

Wyraźną cechą funkcjonującego w Internecie socjolektu kaktusiarzkiego są nietypowe dla polszczyzny ogólnej kolokacje leksykalne i metaforyka, ujawniające (bliskie nieco gwarom) postrzeganie przez jego użytkowników świata roślin. W tej warstwie leksykalnej wykorzystywane są mechanizmy już tylko semantyczne, bez udziału derywacyjnych.

Na ogół kaktusy określane są jako *podopieczni*:

twój **podopieczny** zdrowieje i pięknieje; dziękuję za odwiedziny w wątku i opinie o moich **podopiecznych**; to zdecydowanie moja ulubienica wśród Twoich **podopiecznych**.

Młodsze rośliny, *siewki* w różnym wieku to:

niezły **przychówek**; piękne **maluszki**; pięknie w Twojej **wylęgarni**, [to] jeszcze „**niemowlaczki**”; **bobasy** wyglądają na ładnie podrośnięte; wygląda to na bardzo dobrze zorganizowaną i zadbaną „**porodówkę**”; piękne wschody i ładny **źłobek** się zapowiada; a tu moje **przedszkolaki**; piękne to Twoje **przedszkole**, od **maluchów** do **starszaków**; te kielkują słabo, ale za to jak uda mi się je „**wychować**”; **matka rodu** i **potomstwo** (**ojciec** nieznany).

Kaktusiarz natomiast to *opiekun*:

brawa dla roślinki i dla **opiekuna**; widać dobrą opiekę i serce **opiekuna**; trudny dla nich i dla **opiekuna** czas zimy.

Jak sami *podopieczni* kaktusiarza, tak i związane z rocznym cyklem rozwojowym procesy, którym podlegają (ale i inne ich „czynności”), ujmowane są w postaci metafor:

Mediolobivia haagei var. orurensis HS 170 **przespała** całą zimę na dworze; **budzone** ciepłą mgiełką, by mogły już zacząć **karmić się** porcjami słońca; moje jeszcze jakieś **zaspane**; jeszcze długo będą **się budzić**; kaktusy na pewno będą **wdzięczne** za nowe **mieszkanko** [‘doniczki’]; wszystkie **siedzą** już w doniczkach i **niecierpliwie wypatrują** słońca; tylko **czekają** na słońce; trochę **się opaliła** i „**schudła**”; Frailee **zakopały się po uszy** w ziemi; przed zimowaniem były dobrze **napojone**; tak się deszczówki z nieba **napiła**; roślinki chyba **zadowolone**, bo **napite**, umyte; co to za **fochy**?! Dostajesz **papu** [‘podłoże lub nawóz’], nowe doniczki i jeszcze ci **źle**?; **wyżarli** wszystko co nadawało się do skonsumowania, pozostało samo mineralne – żwir i piasek.

Większość wytluszczonych wyrazów nazywa podstawowe procesy wegetacyjne kaktusów, właściwe także ludziom i zwierzętom, o znaczeniu ogólnym: ‘jeść’, ‘pić’, ‘spać’. Wyrażające je czasowniki i rzeczowniki łączą się w polszczyźnie ogólnej z nazwami osobowymi i nazwami zwierząt, nie z nazwami roślin.

Również inne „czynności” i cechy kaktusów są wyrażane w postaci kolokacji leksemów o znaczeniu ogólnym ‘kaktus’ z czasownikami, przymiotnikami i rzeczownikami, które w polszczyźnie ogólnej wymagają towarzystwa rzeczownika osobowego, względnie nazwy zwierzęcia, np.:

szkoda mi poparzonych lobivek, nie wiem, czy **się pozbierają**; może w tym roku **się bardziej postarają**; moje Adenium **czułyby się** w takim foliaku, jak w swojej ojczyźnie; mam nadzieję, że nie będą **kaprysić**; po miesiącu **się zreflektowała** i zakwitła; kaktusy już w domu, **ogłądają** mroźny poranek przez okno; nie wiem czym **kierują się** te rośliny, **decydują** o terminie kwitnienia; Mammillaria matudae coś **leniwa** choć urodziwa... Może **się poprawi**, trzeba czymś **postraszyć**?; **razem z kaktusami ogłądam** przez okno marcową zawieję. Kłujaki jednak **czują** wiosnę; A. Co do feraków, to **są kapryśne**, że HO HO:) – B. Ciekawe to, co piszesz **o humorach feraków**. Ja mam jednego F. histrix i w ogóle **nie mogę się z nim dogadać** w kwestii bycia na dworze.

Kolokacje, w jakie wchodzi nazwy kaktusów, opierają się na metaforyzacji – antropomorfizacji i (rzadziej) animalizacji. Przypomnijmy kilka przykładów, kaktusy: *siedzą, śpią, piją, tęsknią, decydują, kapryszą*, mogą *się zreflektować i pozbierać, zabrać do pracy, mieszkać w domkach pod nowymi adresami*. Niekiedy taka metaforyzacja organizuje nieco dłuższe wypowiedzi, całe ciągi antropomorfizacyjne:

**Boczki zapadnięte, policzki wklęsłe, brzuszki obwisłe**, a niektóre lobiwki prawie **zakopały się** pod żwirek. Gdzieniedzie tylko widać jakieś **przebudzenie**.

Wspomniałem wcześniej o pewnej bliskości socjolektu kaktusiarzkiego i gwar, dotyczy ona językowego obrazu roślin. W gwarach<sup>3</sup> jest on o wiele bardziej złożony, bogatszy, ujawnia głębokie warstwy uwarunkowań kulturowych i aksjologicznych. Garowe słownictwo roślinne z jego kulturowym tłem jest zupełnie odmienne od kaktusiarzkiego, to jednak co wspólne dla gwar i socjolektu kaktusiarzkiego, to postrzeganie roślin jako istot<sup>4</sup>, podobnych w jakimś stopniu do ludzi (antropomorfizacja) i zwierząt (animalizacja). W gwarach m.in. drzewom przysługuje słowotwórcza wartość kategoriałna ‘młody, niedojrzały’ (typ *sosenka, jabłonka*), w polszczyźnie ogólnej występująca jedynie w derywatach od nazw osób i zwierząt (por. Kurdyła, 2011, ss. 133–134; Rogowska-Cybulska, 2005). Ewa Rogowska-Cybulska opisuje charakterystyczne dla gwar ciągi typu *dąbek* ‘młody’ – *dąbczek* ‘w średnim wieku’ – *dąb* ‘dojrzały, stary’, analogiczne do ciągów odnoszących się do zwierząt (*kociaczek* – *kociak* – *kot*) oraz do ludzi (*chłopiec* – *chłopczak* – *chłop*) i stwierdza istnienie „w gwarowym obrazie świata pewnych rysów wspólnoty istot żywych” (Rogowska-Cybulska, 2005, s. 216). Badania Beaty Ziajki (Ziajka, 2016) ujawniają kategorię wieku także wśród nazw roślin jednorocznych. Podstawową determinantą nazewniczą jest użyteczność roślin<sup>5</sup>, a ich nazwy cechuje ekspresywność (*żytko, buraczek, koperek*) wiążąca się „z potrzebą uzewnętrznienia emocjonalnego stosunku do przyrody żywej, zwłaszcza tych jej elementów, które stanowią pożywienie i jako takie wymagają szczególnej troski i zabiegów ze strony mieszkańców wsi” (Ziajka, 2016, s. 505). Z kolei Marzena Marczeńska stwierdza w gwarach jeszcze jedną kategorię przypisywaną drzewom, która jednocześnie przysługuje ludziom i zwierzętom, „mieszkaniec wsi wyróżnia bowiem drzewa żeńskie i męskie” (Marczeńska, 2001, s. 85).

Choć co innego kieruje kaktusiarzami, to status ontologiczny przypisują roślinom podobny. Dostrzegają podobieństwo kaktusów do istot przez to, że o swe rośliny ciągle się troszczą, nieraz od nasiona. Obserwują ich wzrost oraz reakcje na liczne, zmieniające się warunki uprawy, dbają o ich zdrowie, zapylają

---

<sup>3</sup> Opracowań dialektologicznych poświęconych roślinom jest bardzo dużo, wymienię tu tylko jedno, nowsze, słownik Haliny Pelcowej (Pelcowa, 2017).

<sup>4</sup> Jest to chyba uniwersalne spojrzenie człowieka – pozostającego w bliskim kontakcie z naturą – na świat roślin, znajdziemy je m.in. w *Biblii*: według Stanisława Koziary (Koziara, 1993, s. 11) osią biblijnej metaforyki jest analogia między człowiekiem i jego życiem a życiem, wyglądem i użytecznością roślin.

<sup>5</sup> Stanowiła ona podstawę nominacji roślin także w staropolszczyźnie (Ostaszewska & Sławkowska, 1999).

je i rozmnażają. Nie dziwi więc, że swych podopiecznych traktują jak istoty żywe, podobne do ludzi, nieco do zwierząt, i tak o nich piszą. Szczególnie wyraźny jest obraz kaktusa jako dziecka, istoty niedoroślej (por. *kaktusiątko* – nie tylko o siewkach, *przychówek* – nie tylko o młodych kaktusach), a przynajmniej jak ona wymagającej opieki (*czy ja je mogłam zostawić w mokrym torfie po paszki...*), odpowiedniego karmienia, pojenia, lubiącej pobyt na słońcu. Ponadto wpisy kaktusiarzy zawierają elementy charakterystyczne dla języka kierowanego do dzieci (także do zwierząt domowych), por. *zgrabniusia białaski, astraczek, gymnus, mieszkanko, pączusie, papu, boczek zapadnięty, brzuszki obwisłe*.

#### 4. Zakończenie

Kaktusiarstwo w Polsce ma dawne korzenie. Od początku kształtowało się w jego środowisku fachowe słownictwo i sposób mówienia o kaktusach, utrwalane głównie w tekstach pisanych, drukowanych. Hodowcy przedwojenni byli na ogół zamożni, dobrze wykształceni, nierzadko znali łacinę, co musiało decydować o kształcie oficjalnego, wiernego łacińskiej terminologii socjolektu kaktusiarzkiego. Ponadto taksony łacińskie tworzą zasób swego rodzaju internacjonalizmów zabezpieczających skuteczność komunikacji międzynarodowej kaktusiarzy. W czasach „przed Internetem” spotkania hodowców, kontakty między nimi, rozmowy były sporadyczne i miały charakter w dużej mierze lokalny. Słownictwa uczono się głównie ze „Świata Kaktusów”, nielicznych prac i tłumaczeń polskich, kto mógł, sprowadzał opracowania obcojęzyczne. Nie tyle sprzyjało to rozwojowi socjolektu, co jego stabilizacji. Oto jak o ówczesnych kontaktach (także językowych) między kaktusiarzami oraz o przyswajaniu specjalistycznego słownictwa napisał jeden z nich, od blisko 40 lat członek jednego z oddziałów PTMK, autor tekstów publikowanych w „Świecie Kaktusów”:

Wyłączność miały spotkania w Oddziałach PTMK. Oddziały nie były i nie są liczne, ponieważ zaś grono ludzi praktycznie się nie zmienia, to wtedy i teraz zebrania i spotkania prywatne to jest to samo – spotykaliśmy się i spotykamy wyłącznie w gronie członków Oddziału. [...] Nieoceniony był Świat Kaktusów. To stąd mieliśmy wiedzę. Oddziały czasem wydawały też broszury o kaktusach, o rodzajach, nowych znaleziskach, chemii czy też terminologii i łacińskich nazwach obowiązujących w „branży” (z korespondencji prywatnej).

W dobie Internetu wymiana poglądów i doświadczeń, dyskusje, rozmowy i „rozmówki” między kaktusiarzami nie mają takich ograniczeń. Nowi użytkownicy forum na ogół szybko uczą się słownictwa i zasad dyskursu kaktusiarzkiego, co świadczy o stabilizacji i randze nieoficjalnego socjolektu kaktusiarzy. Jest on używany także w mówionej komunikacji potocznej kaktusiarzy. Powstał dzięki rozwojowi technologii, Internetowi i dyskusyjnym forum tematycznym takim jak Forum Ogrodnicze. Nie wszyscy jednak oceniają te zmiany pozytywnie, zwłaszcza przedstawiciele starszego pokolenia. Cytowany wcześniej kaktusiarz pisze:

Panowała inna atmosfera. Było jakby bardziej oficjalnie, sztywno. Choćby z tego względu oraz przez fakt, że byliśmy w jakimś tam stopniu „fachowcami” od kaktusów (należeliśmy przecież do PTMK, elity kaktusiarstwa w kraju!) nie używało się takich zdrobnień. Zresztą muszę Ci napisać, że i dziś mnie niektóre ze zdrobnień z taką lubością używanych i tu na FO rażą (z korespondencji prywatnej),

a członkini innego oddziału PTMK, a także (co pewnie nie jest bez znaczenia) była kurator kolekcji sukulentów Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego dodaje:

Tego typu skrótów używa się niestety często w prelekcjach i w artykułach, z czym walczyć zawzięcie (z korespondencji prywatnej),

w artykule *Nazwy roślin* stwierdza zaś:

Ostatnio zaznacza się tendencja do skracania nazw, prowadząca do takich potworków językowych jak ariaki, feraki czy turbiniaki (Dubielecka, 2020, s. 55).

Spośród innych współczesnych socjolektów funkcjonujących w Internecie socjolekt kaktusiarzki wyróżnia całkowity brak zapożyczeń angielskich, z wyjątkiem potwierdzającym regułę: znalazłem jednokrotnie występujące *offset* i *offsetować* w miejscu powszechnych *kępa*, *odrosty*, *odrostować*, *puszczać odrosty*, *krzewić się*. Jest też jedno (dość powszechne) zapożyczenie z czeskiego: *parzeniszczel/parzenisko* (czes. *pařeniště*) ‘inspekt’. Dominujące w tym socjolekcie łacińskie nazwy botanicznie stanowią skuteczną blokadę dla anglicyzacji socjolektu, będącej wyznacznikiem wielu współczesnych socjolektów tzw. wirtualnych.

Pisarz – ale i zapalony kaktusiarz – Karel Čapek w przedmowie do książki Oskara Smrży *Kniha o kaktusech a jiných sukulentech* (1929)<sup>6</sup> wskazał na inną

---

<sup>6</sup> Kaktusiarze zza naszej południowej granicy zasługują na króciutką wzmiankę – jeden z członków FO stwierdził kiedyś dowcipnie, że są nie dwa, lecz trzy środowiska naturalne

jeszcze zaletę terminów łacińskich, która niewątpliwie przyczynia się do ich przewagi nawet w tekstach wariantu nieoficjalnego (przebija ona także z wypowiedzi zacytowanego wcześniej członka PTMK):

Łacińskie nazwy – to namiętność prawdziwego „kaktusiarza”; jest on nie tylko amatorem, lecz i wtajemniczonym. Uprawa kaktusów jest wprawdzie łatwiejsza od uprawy kalafiorów, ale przez swoje uczone nazwy i laboratoryjną czystość podobna jest raczej do pracy naukowej.

W tym samym miejscu pisał także:

Z tego, co mogłem zauważyć, w naszej strefie klimatycznej hodowcami kaktusów są w większości mężczyźni.

Współcześnie coraz częściej towarzyszą im kobiety i to dzięki nim w głównej mierze socjolekt kaktusiarzki nieco rozluźnił rygor nomenklatury i stał się bardziej otwarty, swobodny, emocjonalny i obrazowy; mężczyźni w postaciach częściej bywają oficjalni i rzeczowi. Jak się zdaje płeć jest najważniejszym czynnikiem determinującym sposób mówienia o roślinach, bo nie tylko w gwarach (na co zwróciła uwagę B. Ziajka: Ziajka, 2016, s. 506), lecz i u kobiet w ogóle przejawia się większa skłonność do wykorzystywania ekspresywnej funkcji języka w stosunku do najbliższych osób, ale też zwierząt i roślin (Handke, 1994, ss. 19–20).

## BIBLIOGRAFIA

- Doroszewski, W. (Red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego [SJP]* (T. 1–11). Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”; Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dubielecka, B. (2020). Nazwy roślin. *Świat Kaktusów*, 2020(3), 54–55.
- Dubielecka, B., & Wróblewski, A. K. (2010). Historia kaktusiarstwa w Polsce. *Wiadomości Botaniczne*, 54(1–2), 7–24.
- Habrajska, G. (2001). Funkcjonowanie nazw roślin w potocznej polszczyźnie. W A. Dąbrowska & I. Kamińska-Szmaj (Red.), *Język a Kultura: T. 16. Świat roślin w języku i kulturze* (ss. 207–212). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Handke, K. (1994). Język a determinanty płci. W J. Anusiewicz & K. Handke (Red.), *Język a Kultura: T. 9. Płeć w języku i kulturze* (ss. 15–29). Wiedza o Kulturze.

---

kaktusów: w Ameryce Północnej, Ameryce Południowej i w Czechach. Cześć bowiem to znana i zasłużona w kaktusiarzkim świecie społeczność, w latach 60. XX wieku Czechosłowacja z liczbą 8000 członków związku kaktusiarzki stanowiła kraj z największą liczbą kaktusiarzy na liczbę mieszkańców i na kilometr kwadratowy.

- Karłowicz, J., Kryński, A. A., & Niedźwiedzki, W. (Red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego* [SW] (T. 1–8). Nakł. prenumeratorów; Kasa im. Mianowskiego.
- Koziara, S. (1993). *Pojęcia wartościujące w polskich przekładach Psalterza*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Kurdyła, T. (2011). *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*. Księgarnia Akademicka.
- Marczewska, M. (2001). Aspekty wierzeniowe w rekonstrukcji językowego obrazu drzew. W A. Dąbrowska & I. Kamińska-Szmaj (Red.), *Język a Kultura: T. 16. Świat roślin w języku i kulturze* (ss. 83–98). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Ostaszewska, D., & Sławkowa, E. (1999). Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki). W A. Pajdzińska & P. Krzyżanowski (Red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata* (ss. 149–162). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2017). *Słownik gwar Lubelszczyzny: T. 5. Świat roślin*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Rogowska-Cybulska, E. (2005). Formacje deminutywne od nazw roślin w polszczyźnie ogólnej i ludowej. W A. Pstyga (Red.), *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza* (T. 2, ss. 213–222). Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Wojnowski, W. (2018). Historia Statutu PTMK. *Świat Kaktusów*, 2018(1), 43–46.
- Zdanowicz, A. (Red.). (1861). *Słownik języka polskiego* [SWil] (T. 1–2). Maurycy Orgelbrand.
- Ziajka, B. (2016). Sposób percypowania roślin ze względu na ich cykl rozwojowy w języku mieszkańców wsi. W E. Młynarczyk & E. Horyń (Red.), *Dialog z Tradycją: T. 5. Językowe dziedzictwo kultury materialnej* (ss. 503–513). Collegium Columbinum.

## ŹRÓDŁO MATERIAŁU

*Forum Ogrodnicze: KAKTUSY i inne sukulenty* [FO]. (b.d.). <https://forumogrodnicze.info/viewforum.php?f=30>

## Jak polscy kaktusiarze „mówią” o swoich roślinach

Hobbystyczna uprawa kaktusów w Polsce sięga XIX wieku, największy rozkwit przeżywała w latach 30. i 60. ubiegłego stulecia. Język kaktusiarzy wykształcił się w dwu odmianach, oficjalnej i potocznej, obu mocno nasyconych oficjalną terminologią botaniczną, przy czym w wariantach potocznych (internetowych) często pojawiają się synonimy żargonowe, spotycyzowane. Tworzy się je na drodze derywacji morfologicznej (dekompozycja i sufiksacja), rzadziej semantycznej. Metaforyka oraz kolokacje są nośnikiem językowego obrazu kaktusów, które

jawia się ich hodowcom jako istoty niedorosełe, wymagające opieki, niemal jak dzieci (podobny obraz roślin w gwarach polskich). Wykształcenie tego emocjonalnego wariantu socjolektu jest zasługą głównie kobiet.

**Słowa kluczowe:** odmiany języka, socjolekt, terminologia botaniczna, językowy obraz świata, kaktusiarstwo

## How Polish Cactus Growers “Talk” About Their Plants

The hobby cultivation of cacti in Poland dates back to the 19th century, but it flourished most in the 1930s and 1960s. The language of cactus growers has developed in two official and colloquial varieties, in both of which official botanical terminology predominates. In the colloquial variety, jargon synonyms often appear. They are created by morphological derivation (decomposition and suffixation); less often, they are usually created by semantic derivation. Imagery and collocations are carriers of the linguistic image of cacti, which appear to cactus growers as being immature and requiring care, like children (there is a similar image of plants in Polish dialects). Women are mainly responsible for the evolution of this emotional sociolect variant.

**Keywords:** language varieties, sociolect, botanical terminology, linguistic image of the world, cacti growing

## Notka o autorze

**Tomasz Kurdyła** (tomasz.kurdyła@uj.edu.pl) – od 2013 roku pracuje jako adiunkt na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Katedrze Współczesnego Języka Polskiego (wcześniej był pracownikiem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. S. Pigionia w Krośnie oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie). Jego zainteresowania naukowe dotyczą przede wszystkim słowotwórstwa i leksykologii, zróżnicowania odmianowego polszczyzny, zmian językowych oraz teorii języka. Jest autorem książki *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)* (Kraków, 2011). Jest również członkiem wspomnianego w artykule Polskiego Towarzystwa Miłośników Kaktusów.



**Tomasz Kurdyła** (tomasz.kurdyła@uj.edu.pl) – since 2013 he has been working as an assistant professor at the Faculty of Polish Studies of Jagiellonian University in the Department of Contemporary Polish Language (previously he was an employee of PWSZ in Krosno and PWSZ in Tarnów). His research interests mainly concern word formation and lexicology, varietal differentiation of the Polish language, linguistic changes and the theory of language. He is the author of the book *Functions of noun formants in folk Polish (on the example of three villages in Podkarpacie)* (Cracow, 2011). He is also a member of Polskie Towarzystwo Miłośników Kaktusów.